

**(II Tempo - A.Austini) Roma pochyla się przed prawem najbogatszych. Paredes, tak jak Pjanic, pójdzie do Juventusu: to nieprawdopodobna transakcja transferowa, trzymana w tajemnicy do ostatniej chwili, która zmaterializuje się do wtorku, dnia zastopowania wszelkich transakcji. Transfer nie jest zamknięty, ale brakuje niewiele.**

Bianconeri skontaktowali się bezpośrednio z agentem pomocnika, Pablo Sabbagiem, związanym blisko z Sabatinim, który ma teraz więcej wolności, aby działać "za plecami" Romy. Jest oferta, pewna, gotowa, ale nie została jeszcze zapisana i wysłana do Giallorossich: Juve ograniczyło się do poinformowania Sabbaha, że jest gotowe wydać pewne pieniądze - około 20 mln euro - aby podarować Allegriemu reżysera gry, o którego zabiegał latem. Paredes jest od miesięcy jednym z głównych celów Starej Damy i teraz kieruje się w ramiona lidera tabeli. Agent przedstawił od razu Romie propozycję Juventusowi, otrzymując pełną zgodę. Teraz wszystko musi zostać spisane czarno na białym, aby potem określić ostateczną cenę. "Tak" od Pallotty jest praktycznie przymusowe, gdyż istnieje potrzeba zrealizowania kolejnego dużego zysku transferowego (za Paredesa zapłacono 7,5 mln euro, razem z prowizjami), aby zmieścić się w ramach ustalonych przez Finansowe Fair Play. I, tak jak w przypadku Pjanica, klub nie ma siły, aby oprzeć się przejściu swojego gracza do rywala numer jeden. Z drugiej strony, jeśli ci pierwsi generują dwa razy większe obroty, masz niewiele elementów, aby się bronić.

Niemożliwym jest wywołać na ten moment aukcję: nikt z zewnątrz nie przedstawił oferty za Paredesa, która mogłaby zbliżyć się do żądań Romy. Chłopak jest zadowolony z możliwości pójścia do Turynu, gdzie ma nadzieję grać więcej. Mimo nieuniknionego dyskomfortu, w Trigorii przeżywają wszystko ze spokojem. Liczby Paredesa z tego sezonu, niezależnie od kontuzji, pokazują, że nie jest podstawowym graczem: w lidze zaliczył zaledwie 6 meczów w pierwszym składzie i 8 razy wchodził z ławki. Sytuacja nie zmieni się w przyszłym sezonie, gdyż kontrakt De Rossiego zostanie przedłużony. W tej sytuacji nie można odrzucić propozycji 20 mln euro (czy być może więcej) za "ławkowicza". Tak myśli Pallotta. Tym razem to Roma sprzedaje gracza do Juve, nie ma żadnej klauzuli. W Trigorii starają patrzeć już przed siebie, jeśli chodzi o teraz i przyszłość.

Pomocnik potrzebny jest od razu, ale nie będzie to efektowny strzał, gdyż w czerwcu wraca Pellegrini i jeśli Atalanta nie złamie słowa, wyląduje lworyjczyk Kessie. Sassuolo zanegowało przyspieszony powrót młodego Włocha w styczniu, ale nie będzie mogło zrobić niczego na koniec sezonu, gdy Roma skorzysta z prawa odkupu za 10 mln euro. Kessie z kolei musi być jeszcze zablokowany: jest obawa, że włączyć się może PSG i trzeba dopiąć ostatnie szczegóły transakcji za ogółem 30 mln euro, wliczając możliwe przejście Marchizy do Bergamo. Jednak nie od razu: ani on, ani inne klejnoty Primavera nie ruszą się w styczniu. Odejść może z kolei Gerson, którego chce wypożyczyć Lille: Roma myśli o tym na poważnie, biorąc pod uwagę małe zainteresowanie Spallettiego chłopakiem. Zatem kolejny pomocnik zostanie pozyskano do wtorku. Roma rozmawia nadal z Bologną o Donsahu, ale szanse są ograniczone. Jeśli nie przyjdzie on, przyjdzie ktoś podobny, być może do

wystawiania w Lidze Europy, gdzie nie może grać Grenier.

Autor: abruzzo